

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

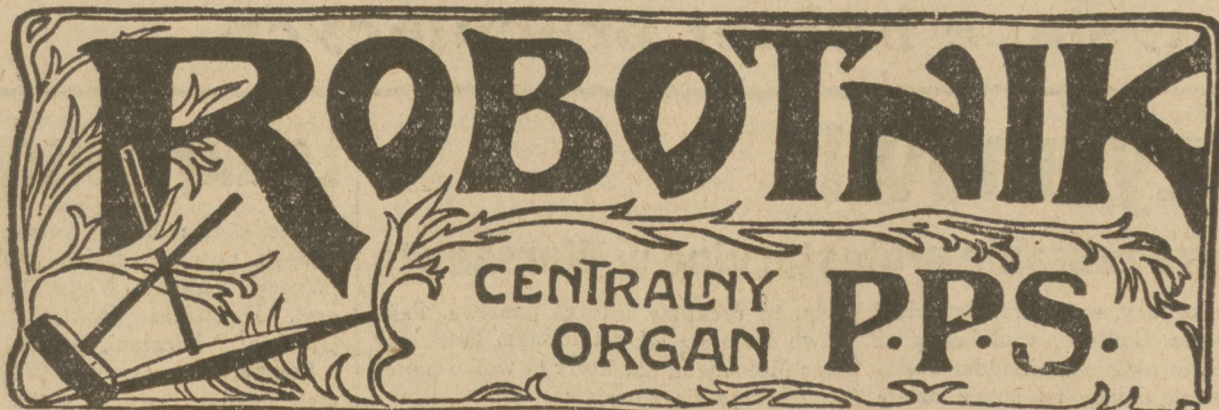
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Zjazd gospodarczy” B. B. W. R.

Dlaczego właściwie obóz „sanacyjny” nie chce — zamiast zwoływania raz do roku t. zw. zjazdów gospodarczych — wykonać poprostu przepis art. 68 Konstytucji i stworzyć wreszcie Naczelna Izba Gospodarczą Rzeczypospolitej, co wymagałoby w warunkach dzisiejszych posunięcia tak mało skomplikowanego, jak rozpoznanie Prezydenta z mocą ustawy?

Czy gra tu rolę organiczną, jak się zdaje, niezdolność „sanacji” do pracy konstruktywnej? Czy chodzi „tylko o zamykanie „narań gospodarczych” we własnym gronie, bez dyskusji publicznej z przedstawicielami opinii, których ani rusz nie możnaby jednak „nie dopuścić” do ewentualnej Naczelnej Izby Gospodarczej?

W każdym bądź razie kierownictwo obozu „sanacyjnego” owe dorywcze „zjazdy”, dość przypadkowe pod względem swego składu, obdarza pewną cechą uroczystości niby — prawnopubliczną na skutek obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, wojewodów, prezesa N. I. K. i t. d.

Znaczenie pozytywne takich „zjazdów” musi być, naturalnie, żadne; nie decydują o nich one o niczym; są gronem słuchaczy, do których przemawiają dane, wyznaczone zgóry, osobistości. Ciekawe mogą więc być jedynie mowy o tym, o ile wyrażają poglądy określonej grupy społecznej, związanej z systemem rządzenia albo poglądy samego kierownictwa systemu.

Na „zjeździe” poprzednim, odbytym w sali Senatu, przeważały referaty mężów zaufania t. zw. sfer gospodarczych; wtedy oni więcej mówili, politycy B. B. W. R. więcej słuchali; teraz, w Dolinie Szwajcarskiej, było raczej naodwrot; zabierała głos właśnie „ekipa dygnitarska” obozu „sanacyjnego”, przeznaczona do spraw gospodarczych — pp. Lechnicki, Matuszewski, Starzyński; „słowa wstępne” pp. Sławka i Jędrzejewicza zawierały w sobie treści gospodarcze bardzo niewiele. Jedynym wnioskiem, który możnaby wysnuć z rozważań obydwu kierowników nawy „sanacyjnej” — zresztą — przez to samo i nawy państwowej, byłby ten, że B. B. W. R. holduje sobie najspokojniej doktrynie „solidaryzmu społecznego” w sensie drugiej połowy XIX stulecia, doktrynie i podówczas... siwowłosej; dziś, gdy jej uroczyste tezy padają z trybuny Doliny Szwajcarskiej, jako „odkrycia nowoczesne”, — wywołują to musi w społeczeństwie pewne... złoże zdumienia. Takich zagadnień, jak kryzys kapitalizmu, jak gospodarka planowa, jak rola rodzimego i obcego kapitału w polskim życiu gospodarczym, jak kurczenie się rynku wewnętrznego, — mówcy nie zauważyli najwidoczniej...

„Nie zauważyli” tych zagadnień tak samo i referenci — „specy”; obracali się w ramach koncepcji „kryzysu koniunkturalnego” i postulatu „przetwarzania” kłeski na podstawie „głębiej wiary” w trwałość gospodarki kapitalistycznej; niektórzy wywodzi „speców” omówiły osobno. Było w nich trochę „szpilek delikatnych” pod adresem niektórych grup przemysłowców; coś tam chyba zaszło „za kulisy”? coś niewielkiego, bo przecie p. pos. Minkowski, wódz jednego z karteli, zasiadał w prezydium... Kopniem zlekka przy okazji i Z. Z. Z.: p. Madeyski, świeżo

Socjalna Demokracja Niemiec Po środowym posiedzeniu Reichstagu

W środowym posiedzeniu Reichstagu, na którym to posiedzeniu Hitler wygłosił swoją znaną mowę o polityce międzynarodowej, brała udział tylko część (mniej, niż połowa) posłów socjalno-demokratycznych. Posłowie ci głosowali za wnioskiem hitlerowców, centrowców i niemiecko - narodowych, stwierdzającym solidarność Reichstagu („całego narodu niemieckiego”) ze stanowiskiem Hitlera w sprawie polityki zagranicznej Niemiec.

Fakt ten pociągnął za sobą decyzję Biura Międzynarodówki Socjalistycznej, które obradowało w Paryżu we środę i w czwartek; uchwałę Biura podaje nam narazie według depeszy ATE, zanim otrzymamy jej tekst autentyczny. Podajemy tak samo depesze o wywiadzie tow. Leona Bluma i o artykule tow. Ody Olberg.

Przeszło połowa posłów socjalno-demokratycznych na posiedzenie Reichstagu, jak stwierdzono, nie przybyła. W związku z tem „Sozialdemokrat” z Pragi czeskiej donosi z Berlina, co następuje:

„Zadano od frakcji socjalistycznej Reichstagu z największymi groźbami, by uczestniczyła ona w posiedzeniu z dn. 17 maja. Każdy nieobecny będzie uważany za zdradę ojczyzny i podpadnie pod wykonanie prawa o obronie narodu niemieckiego. Jak wiadomo, prawo to przewiduje karę śmierci. W wypadkach szczególnych kara śmierci ma być wykonana przez powieszenie”.

Wiadomość tę powtarzamy na odpowiedzialność „Sozialdemokrat”.

Uchwała Biura Międzynarodówki

Biuro Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej odbyło w czwartek w Paryżu swe posiedzenie pod przewodnictwem tow. Emila Vandervelde. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Francji, Anglii, Belgii, Austrii, Włoch i t. d. Omawiana była sprawa SYTUACJI W NIEMCZECH. Uchwalono rezolucję, która stwierdza, że nie można się zgo-

dzić na rozbrojenie Niemiec w chwili, gdy ten kraj znajduje się pod jarzmem teroru faszystowskiego. Biuro Międzynarodówki wyraża przekonanie, że głosowanie CZĘŚCI socjalistów niemieckich za wotum zaufania dla gabinetu Hitlera NIE ODPOWIADA OPINII I UCZUCIOM WIEKSZOŚCI NIEMIECKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ. Stanowisko tej części socjalistów niemieckich pozostaje w jaskrawej sprzeczności z podstawami ideologii, doktryny i taktyki Międzynarodówki.

Nie wdając się w moralną ocenę postępowania posłów socjalno - demokratycznych Reichstagu, Biuro stwierdza, że stanowisko ich jeszcze jaskrawiej uwypukliło ohydę obecnego systemu i teroru politycznego w Rzeszy.

WYWIAD LEONA BLUMA.

Leon Blum, interpelowany przez dziennikarzy w sprawie stosunku jego do socjalnych demokratów niemieckich, którzy głosowali w Reichstagu wspólnie z hitlerowcami, oświadczył, iż socjaliści francuscy nie mogą uznać takiej „taktyki”. Blum przypuszcza, iż socjalni demokraci głosowali za wnioskiem hitlerowców dla chimerycznej nadziei stworzenia podstaw prawnych dla działalności socjalistów w obecnym systemie politycznym Rzeszy.

ARTYKUŁ TOW. ODY OLBERG.

Działaczka socjalno - demokratyczna tow. Oda Olberg zamieszcza w „Arbeiter Zeitung” ostry atak przeciw tym niemieckim socjalnym demokratom, którzy w dniu 17 maja głosowali w Reichstagu

za przyjęciem do wiadomości oświadczenia Hitlera w sprawie niemieckiej polityki zagranicznej.

Oda Olberg stwierdza, że niemieckie masy robotnicze nie mogą zrozumieć tego stanowiska i uważają podpis, dany przez część frakcji socjalno - demokratycznej za nieważny.

Zaznaczyć trzeba, że Wels nie był obecny na środowym posiedzeniu Reichstagu.

Co do nas, SOLIDARYZUJĄC SIĘ CAŁKOWICIE z uchwałą Biura Międzynarodówki, omówimy całą sprawę w artykule osobnym szczegółowiej.

Katastrofa na morzu statek zderzył się z lodowcem

Donoszą z St. Johns w Nowej Fundlandji, że parowiec norweski „Seviastad” o pojemności 6600 ton zderzył się z lodowcem w odległości 2 mil od przylądka St. Francis.

Siła zdarzenia była tak wielka, że przód parowca został całkowicie zdruzgotany i statek zatonał.

Na parowcu nastąpiła eksplozja gazu. Cała załoga schroniła się do łodzi ratunkowych.

Dwie łodzie przybyły wczoraj wieczorem do miejscowości Portugal Cove, trzecia łódź spotkała mały statek transportowy, który wziął na pokład kapi-

Nowy Rząd w Esionji

Nowy gabinet ukonstytuował się pod przewodnictwem dotychczasowego przewodniczącego parlamentu Toenissona, który objął stanowisko premiera w nowym Rządzie. Ministerjum spraw zagranicznych objął Płip (centrum narodowe), tekę gospodarstwa narodowego otrzymał Kurvits (bezpartyjny), sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość objął Rooberg (partja chłopska), rolnictwo — Zimmerman (partja chłopska), obronę narodową — Kerem (centrum narodowe), komunikację — Koester (partja chłopska), ministerjum opieki społecznej — Ronik (centrum narodowe).

Parlament wyraził nowemu Rządowi wotum ufności większością 51 głosów, przeciwko 40.

Jest to gabinet centrowo - prawcowy.

„Wybory” w Gdańsku

(Telefoniem z Gdańska).

Gdańsk znajduje się pod niesłychanym terorem bojówek hitlerowskich. Przybyłe specjalnie z Niemiec bandy rozbijają zebrania nie tylko socjalistyczne, ale i „rządzące” partji niemieckonarodowej. „Szurmowcy” blokują wstęp do sal, gdzie odbywają się wiece

innych stronnictw, terroryzują mówców i t. d.

Hitlerowcy ponadto przygotowali „czarne listy” z nazwiskami przywódców socjalistycznych, grożąc wysłaniem ich, po 28 bm., do obozów koncentracyjnych, a nawet WYWIEZIENIEM DO NIEMIEC.

Policja jest całkowicie po stronie hitlerowców.

Od wczoraj biblioteki gdańskie na żądanie hitlerowców nie wydają abonentom książek lewicowych autorów. Spro wadzono natomiast specjalnie książkę Hitlera „Mein Kampf” („Moja walka”).

Wczoraj rano niemiecko - narodowi urządzili wiec, na którym miał przemawiać prezydent Senatu gdańskiego Ziehm. Hitlerowcy wiec rozbili. Z tego powodu ukazała się na mieście specjalna odezwa niemiecko - narodowych, w której ci ostatni, którzy dotychczas przypatrywali się biernie napadom band, biadają nad niebezpieczeństwem, zagrażającym Wolnemu Miastu ze strony hitlerowców, i domagają się wysłania bojówek siłą z powrotem do Rzeszy.

W Chinach

Zamach na gen. Huang-Fu

Z Tien - Tsinu donoszą, że na b. ministra spraw zagranicznych i obecnego delegata Rządu nańkińskiego Chin, do rokowañ z Japonją gen. Huang - Fu dokonano zamachu. W chwili, gdy generał wsiadał do pociągu, którym udać się miał do Pekinu, podbiegł do wagonu jego młody Chińczyk i rzucił bombę. Si-

ła wybuchu bomby była jednak zbyt słaba i uszkodziła jedynie wewnętrzne urządzenie wagonu. Generał wyszedł cało. Młodego zamachowca aresztowano i oddano pod sąd doraźny, który skazał go na karę śmierci. W dwie godziny po dokonaniu zamachu skazańca stracono.

Pod Pekinem

Wojska japońskie następują na Pekin, który jest coraz bardziej zagrożony. Liczba chińczyków zabitych i rannych

na froncie pod Ku-Pai-Kau przewyższa 10.000.

„zlikwidowany”, jako wice-prezes Z. Z. Z., został prezesem „Komisji pracy” zjazdu.

P. Sławek mówił w Dolinie Szwajcarskiej o nieubłaganej konieczności „dostosowania naszych potrzeb do niskiej stopy życiowej”. Niby echo tych słów rozeszła się wiadomość o projektowanej państwowej obniżce płac pracowników państwowych. Tu nie czas ani na żarty, ani nawet na złośliwą przyjemność, że oto obóz „sanacyjny” wynagradza w ten sposób biurokrację za usługi, oddane mu w

czasie kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu w r. 1930. Nowa obniżka płac byłaby w danych warunkach bardzo silnym ciosem w wewnętrzny rynek spożycia, pogłębiłaby zatem poważnie kryzys ogólny... Według zupełnie bezstronnych i rzeczowych obliczeń statystycznych zadłużenie przeciętnego niższego i „średniego” pracownika państwowego przekracza z reguły już w tej chwili dwu i trzykrotnie jego dochód miesięczny. Jakże można mówić o „zbyt wysokiej” stopie życiowej urzędnika, robotnika pracującego, chłopca, rzemieślnika,

drobnego kupca?

Istnieje w Polsce bardzo szczupła tylko „garstka ludzi, których stopa życiowa „wyskakuje” stokrotnie ponad poziom skromny do granic ostatnich: to dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw i karteli, niektórzy wielcy właściciele ziemscy, dyrektorzy banków państwowych i... dygnitarze „sanacyjni”.

To jest taka sobie... praktyczna wykładnia doktryny „solidarystycznej”...

L. T.

Znowu powstanie w Equadorze

Z Guayaquil donoszą, że w republice Equador wybuchło nowe powstanie.

Ruch rewolucyjny przybrał groźne rozmiary.

Sygnałem do wybuchu powstania był bunt pułku artylerji, stacjonowanego w Rio Bamba.

Pułk ten samowolnie opuścił koszarę i wyruszył do Guamoto. W mieście tem przyłączyły się do powstańców inne oddziały wojskowe. Na czele ruchu stanęli przywódcy opozycji. Rząd wysłał znaczne siły, celem zgniecenia powstania. Przedsiewzięto: szereg aresztowań.

Okupacja fabryk w Tomaszowie Mazowieckim

W tomaszowskiej fabryce jedwabiu TRWA JUŻ CZTERNASTY DZIEŃ STRAJK, POŁĄCZONY Z OKUPACJĄ FABRYKI.

Strajkuje 3.500 ludzi.

Przez dziesięć dni okupowana była również przez robotników fabryka włókiennicza PILSCHA.

Po wyjściu z fabryki, robotnicy strajkują w dalszym ciągu.

Redukcja 100 robotników w Nivce

W fabryce maszyn w Nivce, należącej do Tow. Sosnowieckiego, praca odbywała się tylko przez dwa dni w tygodniu.

Nadomiar złego, z dn. 16 bm. zarząd wywolił pracę 100 robotnikom.

Od dnia 11 do 18 czerwca — „TYDZIEŃ KOBIET“

Teraz trzeba przygotować pracę „Tygodnia“. Musimy zdobyć dla naszej Idee nowe tysiące kobiet pracujących

Przeciwko faszyzmowi

„Kultura“ faszyzmu. Czwartkowe zebranie protestacyjne w Warszawie

W części wczorajszego nakładu zamieściliśmy krótkie sprawozdanie z przebiegu zgromadzenia protestacyjnego, zwołanego do sali Tow. Hygienicznego na oswartek przez Towarz. Uniwersytetu Robotniczego, Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Tow. Oświaty Demokratycznej.

Zebranie to ściągnęło do sali przy ul. Karowej takie tłumy publiczności, że trzeba było zamknąć kasę przed rozpoczęciem zebrania, a wiele osób, które zawniosły nie zaopatrzyły się w karty wstępu, nie mogło się dostać na salę.

ZAGAJENIE.

Zebranie zagał w imieniu 3-ich instytucji organizujących pos. tow. Zygmunt Piotrowski. Celem zebrania — oświadczył mówca — ma być głos protestu ze stolicy Polski przeciwko hysterii wojennej, zdżiczeniu i barbarzyństwu, które znalazło najjaskrawszy wyraz w Niemczech, a czego symbolem jest palenie na stosie dzieł naukowych i literackich, najcenniejszych przejawów kultury wszechświatowej.

Przejawy zdżiczenia uderzają w socjalistów i komunistów, w przedstawicieli mniejszości narodowych w Niemczech zamieszkałych, a więc Żydów, Polaków, Serbo - Łużyżan i in.

Objawem pocieszającym jest, że przeciwko zdżiczeniu hitlerowców występuje cały świat kulturalny, protestując w imię obrony praw ludzkich. W tym zespole narodów cywilizowanych nie może zabraknąć głosu prawdziwej Polski.

**

Do prezydium zaproszono: na honorowego prezesa tow. Andrzeja Strugę, nieobecnego, niestety, z powodu niedomagania, na członków prezydium: ob. Irenę Kosmowską, tow. Weychert-Szymanowską, tow. Kaz. Czapińskiego, red. Karola Irzykowskiego i prezesa ob. Maksymiliana Malinowskiego.

Pierwszy zabrał głos pos. Kaz. Czapiński.

MOWA TOW. KAZ. CZAPIŃSKIEGO.

Mówca stwierdza, że wypadki, jakich świadkami jesteśmy w Niemczech, nie są dziełem przypadku, lecz są jednym z objawów faszyzmu. W mniej jaskrawej formie działało to się i jeszcze dzieje się w innych zarażonych trądem faszyzmu krajach. W Niemczech doprowadzono walkę z przeciwnikami do doskonałości i barbarzyństwo hitlerowskie może dać się porównać jedynie z inkwizycją średniowieczną.

Ale gdziekolwiek faszyzm stanie swą czarną stopą dzieje się podobnie, bo należy to sobie uświadomić, że faszyzm to zbrojna dyktatura burżuazji, która wypływa z jej postawy społecznej. Nie chce ona demokracji, nie chce wolności, bo wolność to mobilizacja sił ludowych. Nie trzeba się dziwić, że hitleryzm znajduje odgłos także w Polsce, bo to jest metoda, która umożliwi burżuazji przedłużenie jej egzystencji.

Analizując hitleryzm i inne rodzaje faszyzmu, nie zapomnijmy o tem, co się działo w Polsce — o Brześciu i pacyfikacji (oklaski).

Mówca analizuje następnie warunki, które sprzyjały rozwojowi faszyzmu w Niemczech i dochodzi do wniosku, że przedwzrosty warunkiem sprzyjającym była słabość demokracji, która zrodziła się z porażki wojennej i wzrastała podczas kryzysu powojennego. Spotęgowanie się kryzysu, niemożność wybrnięcia z niego oraz przeświadczenie o załamującym się ustroju zmusiły burżuazję do chwycenia się tego ostatniego środka. To też pieniądze Hitlerowi daje wielka burżuazja, klientelę — burżuazja drobna.

Następnie tow. Czapiński przytacza wyjątki z dzieł „teoretyków“ hitleryzmu, a więc z dzieła samego „Führera“ (wodza) „Mein Kampf“ oraz z dzieł Rosenberga, rzeczywistego kierownika spraw zagranicznych „Hitlerja“. Według nich prawo do życia mają tylko Niemcy oraz spokrewnione z nimi rasy — narody, a zatem Skandynawowie i ewent. Anglicy. Wszelkie inne jest: bądź zwyrodniałe, bądź mało wartościowe. Do tych ostatnich zalicza Rosenberga Polaków i w ogóle Słowian.

I oto jesteśmy widzami, jak na czele wielkiego narodu, narodu, który wydał tej miary ludzi, co Goethe, co pieśń wolności Schillera, filozofa Kanta, Beethovena, Mozarta, świeczników kultury, na czele tego narodu staje Hitler,

przeciwnik kultury, wyznawca brutalnej siły, pogromca kultury, wydalaający z uniwersytetów niemieckich ludzi o sławie światowej, pałacy na stosie dzieła Marksa i Tołstoja.

W końcu mówca omawia ekspozyturę myśli hitlerowskiej w Polsce, która znalazła wyznawców w osobach p.p. Dmowskiego, Koźmickiego, Nowaczyńskiego i Drobniaka, tego polskiego świadka „niewinności“ hitlerowskiej.

Mówcę nagrodzono frenetycznymi oklaskami, a odczytana rezolucję również przyjęto burzą oklasków.

MOWA TOW. STANISŁAWA GARLICKIEGO.

Następny mówca tow. Stanisław Garlicki zanalizował w doskonałym referacie rolę młodzieży w ruchu faszystowskim. Czemu to się dzieje, że we wszystkich krajach faszyzm zaczyna od skupiania pod swymi sztandarami młodzieży? Dzieje się tak dlatego, że w obecnych powojennych warunkach 80% młodzieży zarówno robotniczej, jak i kościelnej wyższe zakłady naukowe nie znajduje dla siebie miejsca przy warsztacie społecznym.

Ona to wytwarza w społeczeństwach nową warstwę ludzi zdeklasowanych.

Słabsza część tej młodzieży wpada w apatię, silniejsza część nabiera światoburczych myśli. Zdawałoby się, że ci ostatni konsekwentnie powinni przejść do Socjalizmu, jako do tego kierunku myślowego, który zmierza do przebudowy ustroju. Tak jednak nie jest. Bo jakże może do człowieka, który jeszcze nie zaczął pracować i który nie ma warsztatu pracy, przemówić hasło społeczeństwa narodził się pracy? To nie jest dla niego zrozumiałe hasło. Łatwiej do niego przemawiają hasła antysemityczne, imperialistyczne czy też — jak to gdzieś indziej się nazywa — nacjonalistyczne. Tem młodem pokoleniem los ukarał pokolenie starsze za to morze kłamstwa i morze krwi przelane podczas wojny, a czego mu nie umiało czy nie chciało się przeciwstawić.

Burzą oklasków podziękowano mówcy za niezwykle trafne i rzeczowe ujęcie przedmiotu.

MOWA OB. STANISŁAWA THUGUTTA.

Mówca nie chce się rozszerzać nad aktami barbarzyństwa tych, co mają cześć chwalić się swym bestjalstwem. To byłby sadyzm. To, co się dzieje w Niemczech, jest ogniem w łańcuchu barbarzyństwa, którym świat od 10 lat się przygląda. Załedwie kilka wysepek pozostało w Europie niezalanych brudną falą faszyzmu. Na świat nadszedł okres szaleństwa i zdżiczenia. Jednych pcha do tego głód, drugich strach o swój dobrobyt.

Jedynym względem, którym się obecnie wszystkie bezceństwa usprawiedliwiają, jest...

Prośba

Panowie „sanatorzy“, mam do Was prośbę. Ot, z ciekawości, bez żadnych myśli ukrytych, jakoś to mnie przycisnęło. Chciałbym wiedzieć. Powiedźcie mi, proszę, po prostu, po ludzku, co to u Was wyszło z tym „Legionem Młodych“? Bo ani weź zrozumieć nie mogę...

W Warszawie — słyszę — byli ci młodzieńcy, nawet w mundurach, na Waszym „jeździe gospodarczym“; porządku pilnowali; gdzie komu siedzieć trzeba, pokazywali; „solidaryzm“ społeczny dzielnie podtrzymywali... Słowem, wszystko, jak należy. A w Płocku — to Wy ich za hals; i rewizję zrobili, i do kryminału — nie daj Boże — wpakujecie, i za „komunistów“ Wy ich — nieszczytnych ogłosiłi... Ze tam jeden z nich — słyszę — chciał „sproletyzować“ społeczeństwo polskie; łatwiej będzie — powiada — „narodowy komunizm“ później zrobić. Toż on ci, biedaczek, tylko wyraził się źle; myślał pewnie o „dostosowaniu potrzeb do niśkiej stopy życiowej“; sens przecie ten sam... A Wy go odrzućcie po szyi, nieboraka.

Albo w Wilnie takim, nie przymierzając. P. poseł Machkiewicz wali ci u łów „Legion“ grubszym końcem i we dnie i w nocy: a to — powiada — komunist — powiada — notoryczni, a to zekłnie, że „wyklamują się“; że marszałka nie kochają, a tylko udają; bardzo im sponie przymawia, „płinterdyski“ żadnej nie da; gniebi i gniebi...

Wic nie nie rozumiem — człowiek prosty... Wytlomaczcie, proszę pięknie... Co zaci ten „Legion Młodych“? „Komunist“ czy „solidaryści“?

wia, to rzekomy interes państwa. Państwo stało się jakimś żądnym krwi i ofiar Molochem, dla którego wolno popełniać wszystkie zbrodnie.

Prawo człowieka jest wyszydzane. Mussolini powiedział, że swój zwycięski sztandar zatknę na śmierdzącym trupie wolności.

Gdyby przypuszczać, że wszystko to jest naprawdę robione dla państwa, to przysłoby się w końcu do wniosku, że ci ludzie to warjaci. Za tym rzekomym interesem państwa kryją się wręcz pozorne interesy, przeważnie zaś chodzi o odwieczną walkę pomiędzy kapitałem a pracą.

Wojna światowa pozornie toczyła się o pewne idee. Ameryka w swym prostolinijnym rozumowaniu walczyła o zaprzestanie wojen. Francja i Anglia — o prawa małych narodów. Nawet Niemcy dorobili sobie do wojny ideologię, w którą wierzone w okopach, ale w sztabie ją wysmiewano.

Po wojnie „ideowej“ świat dziś wygląda, jak dzungla. Gorzej, bo w dzungli zwierzęta mordują się tylko dla zaspokojenia głodu.

Przyszłość naszej kultury jest pod znakiem zapytania. Nie jest wcale powiedziane, że kultura europejska jest wieczna. Najgroźniejszym nie jest samo barbarzyństwo, o wiele groźniejsza jest gloryfikacja barbarzyństwa.

Mówca wierzy jednak w instynkt samochowawczy ludzkości i w zwycięstwo uczuć ludzkich.

Piękny pod względem formy i głęboki w swej treści referat słuchacze wielokrotnie przerywali oklaskami.

Wszyscy trzej mówcy wyrazili swe współczucie ofiarom hitlerowskiego i w ogóle faszystowskiego barbarzyństwa.

Końcowe przemówienie wygłosił tow. Czapiński, wznosząc okrzyk na cześć Kultury i Wolności, podchwycony przez liczne audytorjum.

Na widowni międzynarodowej

ORĘDZIE ROOSEVELTA.

Orędzie Roosevelta z 15-go b. m. jest skierowane do szefów państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej i mających wziąć udział w konferencji ekonomicznej. Jest to pierwsze wystąpienie tego rodzaju i już przez to samo zasługuje na uwagę.

Roosevelt mówi przeważnie o sprawie rozbrojenia i proponuje konkretnie trzy środki: 1) natychmiastowe rozbrojenie do pewnych granic na podstawie planu angielskiego, 2) porozumienie co do terminu i postępowania dla dalszego ograniczenia zbrojeń, 3) układ, na podstawie którego żadne państwo nie powiększy swych zbrojeń, póki nie nastąpiło porozumienie, przewidziane w punkcie drugim (rodzaj zawieszenia zbrojeń).

Propozycje te nie zawierają nic nowego, a jeśli idzie o punkt pierwszy, to projekt Hoovera, by zredukować armie o 1/3, szedł dalej.

Als Roosevelt dodaje punkt czwarty, mający już o wiele donioślejsze znaczenie. Mianowicie zaleca on zawarcie paktyw nieagresji w skali światowej. Przytem Roosevelt daje określenie pojęcia agresora (napastnika); państwem napadającym jest to, które operacjami wojskowymi jakiegokolwiek rodzaju narusza terytorjum innego państwa. Orędzie nie mówi, jakie sankcje mają być stosowane wobec napastnika. Ale z nie dawnych obrad waszyngtońskich (z udziałem Anglii i Francji) wiadomo, że Stany Zjednoczone są skłonne podpisać t. zw. pakt konsultatywny, polegający na tem, że Ameryka w razie agresji lub groźby agresji byłaby gotowa porozumieć się z innymi państwami co do sankcji, jakie można by czy należałoby zastosować, przyczem Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo samodzielnego badania każdego poszczególnego wypadku i nie uznają uchwał ciał zbiorowych.

Rzecz jasna, że takie ostrożne ujęcie zobowiązań Ameryk mocno osłabia wagę paktu konsultatywnego. Należy jednak uwzględnić, że Ameryka dotąd zażadnie przestrzegała zasady niewtrącania się do spraw europejskich i dlatego nieśmiały projekt paktu konsultatywnego stanowi już znaczny krok naprzód.

Orędzie Roosevelta kładzie też nacisk na konieczność zarzucenia broni

Lotnicy polscy nad Alpami

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Lotnicy Bajan (Polska), Naty (Węgry), Kalman (Węgry), Witien (Węgry), Dudziński (Polska), Josipowich (Austria), Micciani, Sanzin, Pericarelli i Lombardi (wszyscy z Włoch) przelecieli między godz. 6 a 8-ą do Grazu, poczem wystartowali do dalszego etapu Graz — Klagenfurt. Samolot Micciani'ego został uszkodzony. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku. Aparat Mattioli'ego wpadł w pobliżu Angern (30 klm. przed Grazem) na drzewo. Samolot doznał poważnych uszkodzeń. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku. Samoloty polskie Bajan i Dudzińskiego wyleciały już z Klagenfurtu i lecą dalej w kierunku linii Klagenfurt—Knißtelfeld.

lej w kierunku linii Klagenfurt—Knißtelfeld.

Z Treibach w Karyntji otrzymano wiadomość, że samolot kpt. BAJANA, który wylądował w Treibach wczoraj o godz. 14 m. 16, zawadził przy starcie o drzewo i spłonął. Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany. Pożar samolotu nastąpił prawdopodobnie wskutek wybuchu silnika.

O kpt. DUDZIŃSKIM otrzymano wiadomości, że wylądował on o godz. 13 m. 6 w Noatsch, poczem wyruszył w dalszą drogę do Linzu.

Skargi samorządów na chaos egzekucyjny

Władze samorządowe skarżą się na chaos, jaki powstał w dziedzinie ściągania zaległości podatkowych po przejęciu egzekucji przez władze skarbowe. Po przeszło 9-miesięcznym okresie stosowanie egzekucji skarbowej, sytuacja finansowa samorządów uważana jest za katastrofalną, ponieważ nie otrzymują one prawie żadnych wpływów podatkowych.

W jednym z powiatów wołyńskich miasta i gminy przekazały władzom skarbowym do egzekucji około 40 tysięcy spraw, z czego wykonano załedwie 4 tysiące. Wydziały powiatowe i gminy otrzymują dziś na sesjach sołtysów załedwie po kilkaset złotych, gdy jeszcze rok temu o tej porze po terminie płatności pierwszej raty podatku gruntowego, sołtysi przynosili sumy wielotysięczne.

Szczególnie skarżą się urzędy gminne na wydany przez władze skarbowe

zakaz przyjmowania przez gminy wpłat należności gminnych i sejmikowych po dokonaniu zajęcia ruchomości przez egzekutora skarbowego. Powodem ciągłych konfliktów jest zarządzenie władz skarbowych, na mocy którego urzędy gminne obowiązane są wypisywać dwa wnioski egzekucyjne dla jednego płatnika, a to oddzielnie na należności skarbowe i oddzielnie na samorządowe, co powoduje wysyłanie dwóch upomnień po zł. 1.50 każde, które opłacić musi podatnik.

Centralne organizacje samorządowe zamierzają wystąpić do Ministerjum Skarbu z memorjałem o zmianę niektórych przepisów instrukcji egzekucyjnej i usunięcie chaosu egzekucyjnego, który pzbawił samorządy, zwłaszcza gminy i powiaty, normalnych dochodów. W tych warunkach samorządy nie mogą wykonywać budżetów i płacić zobowiązań. (Press).

zaczepnej (aeroplany, ciężka artylerja, tanki, gazy). Jest to konsekwencja odrzucenia wojny zaczepnej.

Orędzie Roosevelta jest krokiem pozytycznym nie tylko przez to, co w sobie zawiera, ile przez sam fakt ukazania się. Stwierdza ono, że Ameryka, nauczona smutnym doświadczeniem dotychczasowem, nie stroni już od Europy i rozumie, że tylko ścisła współpraca światła może go wydobyc z chaosu obecnego. Ukazanie się orędzia w chwili, gdy konferencja rozbrojeniowa goni resztkami sił, wzbudza nadzieję, że konferencja będzie uratowana od rozbitcia. Ale czy przyniesie światu pożytywny rezultat, chociażby bardzo skromny? W obliczu wojny, trwającej bez przerwy na Dalekim Wschodzie?

ANGLJA A BOJKOT NIEMIEC.

W angielskiej Izbie Gmin poseł liberalny Mander wystąpił z wnioskiem, domagającym się, by Rząd w razie zastosowania wobec Niemiec sankcji, przez widzianych przez pakt Ligi Narodów, zabronił przywozu towarów niemieckich. Mander uzasadniał swój wniosek tem, że już obecnie należy rozważyć, jakie mają być podjęte kroki przeciw Niemcom, o ile one mimo wszystko będą się dozbrajały.

Sir Austen Chamberlain oświadczył, że w chwili obecnej wniosek Mandera wydaje mu się przedwczesnym. Podkreślił jednak swoje ostre słowa, wypowiedziane pod adresem hitleryzmu 13 kwietnia. Słowa te podtrzymuje nadal. „Duch wstrętny, niechrześcijański, bezlitosny, ciasny i bezwzględny, objawiający się w wydarzeniach wewnętrznych Niemiec stanowi niebezpieczeństwo dla całego świata“. Chamberlain wyraził gotowość poparcia Rządu w każdej akcji, przedsięwziętej do zwalczania tego niebezpieczeństwa.

ZGON CYNTHJI MOSLEY.

W Londynie zmarła po operacji ślepej kieszki Cynthia Mosley, żona b. socjalisty, a obecnie faszysty Osvalda Mosleya.

Pani Mosley była córką markiza Curzona. Gdy jej mąż przeszedł od konserwatystów do Partii Pracy, wydatnie pomagała mu w pracy politycznej i sama zdobyła w r. 1929 mandat z ramienia Partii Pracy, którą wprawdzie porzuciła wraz z mężem, ale już nie dotrzymywała mu kroku w jego ostatnich „ewolucjach“ faszystowskich.

Zmarła liczyła lat 35.

Samobójstwa w Niemczech

„Vossische Zeitung“ ogłasza statystykę, dotyczącą samobójstw w Niemczech, z której wynika, że w czasie od dnia 1 stycznia 1931 r. do dnia dzisiejszego popełniło samobójstwo 53.745 osób. Równa się to przeciętnej rocznej liczbie 21.000 samobójstw. Znamieniem

jest, że liczba samobójczyń, a zwłaszcza niezamężnych, wybitnie przeważa. Z pośród samobójców przeważają mężczyźni. Smutna ta statystyka ilustruje, zdaniem dziennika, wielką nędzę gospodarczą Niemiec.

„Panama“ Ruszczewskiego

Z.znania biegłych o firmie „Mikulski“

Wczorajsze zeznania biegłych w sprawie p. Ruszczewskiego, w sprawie już historycznej w dosłownym znaczeniu wyrazu, dotyczyły stanu majątkowego firmy „Mikulski“, która otrzymała, jak wiadomo, zamówienie na budowę poczty w Gdyni. Jak się okazuje, „firma“

ta nie miała w chwili otrzymania zamówienia pieniędzy nawet na wniesienie „wadum“, wymaganego przy zgłaszaniu oferty. „Firma“ nie posiadała najmniejszych przyborów dla prowadzenia robót, których się podjęła.

A jednak — obniżka płac...!

Gdy w miesiącu ubiegłym zamieściła prasa krążące w sferach urzędniczych pogłoski, o przygotowywanej w Minist. Skarbu nowej obniżce płac pracowników, wystąpiła „Iskra” z „zaprzeczającym” komunikatem, zredagowanym tak komicznie, iż komunikat ów nazwał się „zaprzeczeniem... z Cyrułika”, podkreślając, że podobnych „zaprzeczeń” poważnie traktować nie można.

„Robotnik” wczorajszy na podstawie informacji z kół urzędniczych znowu zamieścił wiadomość, że, mimo wszystkie „zaprzeczenia”, jednak przygotowuje się nowa redukcja uposażeń pracowników państwowych, która wejdzie ma w życie w niedługim czasie.

Wiadomości tej koła zbliżone do Rządu znowu „zaprzeczają” i znowu w takiej formie, której za żadne poważne zaprzeczenie uważać nie można, zwłaszcza po doświadczeniach, jakie pracownicy państwowi poczynili w r. 1931 z oficjalnymi „zaprzeczeniami”, po których przyszły właśnie obniżki płac i to bardzo dotkliwe.

Gdzież leży prawda? Otóż stwierdzamy, że istotnie przygotowuje się nową obniżkę płac, która niebawem wejdzie w życie.

Tylko obniżka ta nie nastąpi w tej formie, co wszystkie obniżki dotychczasowe — w formie jednakowego dla wszystkich, procentowego obciążenia obecnym uposażeniem, pobieranych na podstawie ustawy z r. 1923.

I pod tym względem, w sensie czysto literalnym „rację” mają rozmaite „zaprzeczenia”, których „rzetelność i powagę” dostatecznie wskazuje oświadczenie fakt, że czepiają się tylko strony czysto formalnej, pomijając milczeniem stan faktyczny.

Jak już w artykule kwestji tej poświęconym w ubiegłym miesiącu zaznaczyliśmy, opracowuje się w Min. Skarbu nowy projekt uposażeniowy, który w miejsce obecnej ustawy (z r.

1923) wejdzie w życie w formie rozporządzenia Prezydenta, na podstawie udzielonych Rządowi w ostatniej sesji przez Klub BB. „pełnomocnictw”.

I te nowe przepisy uposażeniowe, wprowadzą nowe ogólne obniżenie płac pracowników państwowych.

Jak w szczegółach przedstawia się owa obniżka, tego dziś jeszcze określić nie potrafimy, gdyż projekt cały przygotowuje się w głębokiej tajemnicy.

Niemniej faktem jest, że obniżka płac nastąpi i to nie tylko w administracji ale oczywiście w monopolach i przedsiębiorstwach.

Ogółem dotknie ta obniżka bez mała 500.000 osób, co wraz z rodzinami czyni przeszło półtora miliona ludzi, którzy znowu ograniczyć będą musieli swoje i tak już mizerne potrzeby życiowe i zakupy!

Charakterystyczna rzecz, że nowe przepisy uposażeniowe wprowadzić mają t. zw. „dodatki” funkcyjne, które pod swoją pozornie „przyswoitą” postacią stać się mogą w ręku „sanacji” nowym narzędziem generalnej korupcji politycznej wśród urzędników, jak gdyby, tego, co dotąd się dzieje, jeszcze było zamało!

Nad nowymi przepisami pracuje się w Minist. Skarbu z całym pośpiechem, gdy „oszczędności” tą drogą osiągnięte służą do latania deficytu budżetowego, dla którego niema przecież pokrycia!

Łatwo przewidzieć, z jakim „entuzjazmem” ten nowy cios wymierzony w ich egzystencję, przyjmą rzesze pracowników, które — jak już w artykule wstępnym podkreślaliśmy — skutkiem mizernych swych uposażeń zadłużone są już do 2 a nawet 3 krotniej wysokości swych dochodów.

Z jaką „radością” przyjmą obniżkę np. kolejarze, których płace — poza dotychczasowymi bezpośrednimi obniżkami — jeszcze ponadto skutkiem

stałej z miesiąca na miesiąc dotkliwej redukcji dni pracy, kurczą się w sposób coraz gwałtowniejszy.

O ciężkim niedostatku, wprost nędzy, jaka panuje wśród pracowników kolejowych, dotkniętych „oszczędnościowym” ograniczeniem pracy na kolei i płynącym stąd ustawicznym spadkiem zarobków, opinia publiczna poprosiła nie ma wyobrażenia.

Wystarczy nadmienić, że w niektórych ośrodkach kraju pracownicy drogowi, skutkiem redukcji pracy pobierają po 30 a nawet 20 zł. na rękę i z tego muszą żyć przez miesiąc z rodziną.

Wystarczy nadmienić, że np. warsztatowiec kolejowy w Warszawie, po potrąceniu mu t. zw. „świętówek” i po różnych innych potrąceniach otrzymuje na rękę zaledwie 100 ZŁOTYCH i z tego opłacić ma mieszkanie i — nie mówiąc już o ubraniu, szkole i t. p. — wyżywić rodzinę, przy wzrastających cenach żywności!

Do sprawy całej powrócimy jeszcze. Tu stwierdzamy tylko, że nową obniżkę płac pracowników, zarówno ze względu na życie gospodarcze jak i na budżet państwa i jego dochody — należy uważać wprost za katastrofę.

Wyjaśnienie

Wzmianka we wczorajszym numerze „Robotnika”, w związku z tragicznym wypadkiem w fabryce Handkego, dotyczyła nie Pogotowia Ratunkowego Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej, które w ogóle nie było wzywane do tego wypadku, lecz Pogotowia Kasy Cnorych.

DZIECI małozdolne, trudne do prowadzenia, opóźnione w nauce, uczą i wychowuje specjalistka - pedagogiczka. Dyplom U. W.; przyjmie zajęcia kilkogodzinne. Tel. 11-77-19 od 2-4.

Przegląd prasy

„DOŚĆ LAMENTÓW”

Prasa „sanacyjna” z okazji odbywającego się „zjazdu gospodarczego” B. B. usiłuje wywołać w społeczeństwie nastrój optymizmu. Służąc ma ku temu szumna reklama, powódź trzeseń w rodzaju „trudności są po to, by były łamane”.

Prym w usiłowaniu wekneszenia optymizmu, który dawno już zginął w Polsce razem z niesławą śmiercią „radosnej twórczości” — pragnie dźwignąć „Express Poranny”, zamieszczając na temat bebeczowego Zjazdu artykuł p. t. „Dość lamentów”. To wezwanie ma się stać „hasłem dnia”, ma starczyć za program, za planowe działanie.

„Express Poranny” takich oto udziela społeczeństwu karnodziejskich rad:

„Narzekać na kryzys, załamywać ręk, lub — jak to trafnie określił prezes Stawek — wołać, aby Rząd wezwstąpił trudności usunąć — nie prowadzą zaprawdę do celu. Trzeba zakasać rękawy i zabrać się do wzmożonej pracy pobudzić inicjatywę prywatną do nowych wysiłków i zogniskować je dokoła jednego wielkiego planu przełamania obecnych trudności”.

„Sanacyjnemu” dziennikowi nie trudno jest udzielać te „dobre rady”, nie trudno jest mieć pobożne życzenia, by społeczeństwo patrzyło w przyszłość optymistycznie.

Ale hasła „dość lamentów” nie mogą

sobie przyswoić choćby ci, o których pisze „Gazeta Gospodarcza”, kreśląc zastraszający obraz nędzy wsi polskiej:

„W powiecie mińsko-mazowieckim znaczny odsetek dzieci przychodzi do szkoły naczczo, bez śniadania, a większość z nich przynosi z sobą kawałek chleba. W województwach północno-wschodnich głodowanie ludności w wielu okolicach jest dosyć pospolitem zjawiskiem, a pokrzywa i lebiada na przednówku w wielu chatach bywa zwykłym, a nieraz jedynym pożywieniem”.

Mówiąc tym, którzy „odżywiają” się pokrzywą i lebiadą, że „dość lamentów” — to doprawdy cynizm pierwszej klasy.



Odcinek prawniczy

Zrzeszenie Prawników Socjalistów w Polsce

Tuż obok nas, za zachodnią granicą Polski, leje się krew naszych towarzyszy. Tysiące socjalistów niemieckich zginęło z rąk bestji hitlerowskich, tysiące poddano wyszukany torturom, dziesiątki tysięcy skazano na powolne konanie w obozach koncentracyjnych.

Towarzysze nasi we Francji, Anglii i innych krajach Zachodu rozpoczęli akcję pomocy dla tych z pośród socjalistów niemieckich, którym udało się uciec zagranicę; z otwartymi rękoma przyjmują emigrantów niemieckich, pomimo panującego bezrobocia, starają się znaleźć dla nich możliwość pracy i zarobku. W akcji tej nie powinno zbraknąć i nas — socjalistów polskich.

Socjaliści i demokraci polscy mają wobec emigrantów niemieckich wielki dług wdzięczności. Gdy przed stu laty, po upadku powstania listopadowego, emigranci polscy szukali schronienia w Niemczech, przyjęto ich tam, jak braci, udzielono opieki i pomocy, lud niemiecki dał wtedy dowód, że braterstwo ludów nie jest czczym frazesem. Ten dług wdzięczności z przed stu lat powinien spłacić dziś socjalizm polski.

Niech wiedzą nasi drodzy niemieccy towarzysze, że i w Polsce czeka ich braterskie przyjęcie, że ten, kto się do nas zechce schronić, znajdzie tu przyjaźń i opiekunów, że każdy z nas w miarę swych sił starać się będzie dopomóc im i ułatwić wytrwanie do tej chwili, gdy na gruzach międzynarodowego faszyzmu będziemy razem budować nową Europę.

Zrzeszenie PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW w Polsce zwraca się do swoich członków i sympatyków, do wszystkich ludzi dobrej woli z wezwaniem o zorganizowanie pomocy materialnej i moralnej dla uchodźców politycznych. Pomoc ta, naszym zdaniem, powinna objąć wszystkich emigrantów, bez różnicy apłji. Nie jesteśmy tymi, którzy pytają o legitymację partyjną ludzi, chroniących się przed śmiercią lub kalectwem.

Niechże te ciężkie dla nas chwile zacieśnią więzy braterstwa pomiędzy proletariatem niemieckim a polskim i gdy opadnie fala barbarzyństwa, niech połączą podwaliny przyjaźni między nowymi Niemcami a nową Polską.

W maju 1933.

ZARZĄD ZRZESZENIA
PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW
W POLSCE.

Kronika

Potworny wyrok w Saigon (Indochiny francuskie). W Paryżu powstał pod honorowym przewodnictwem Victora Margueritte komitet amnestji i obrony ludów Indochin i innych kolonii, który występuje z protestem przeciwko skazaniu w Saigon 8 osób na karę śmierci, 18 na bezterminowe ciężkie roboty i 121 innych na 900 lat „katorgi” za udział w manifestacjach obłopskich w 1930 i 1931 w Kocinchinach. W odezwie komitetu czytamy, iż „rząd, który pozwoli aby podobny wyrok został wykonany, okryje się w opinii publicznej Francji i całego świata na wieki całunem „wstydu”. Komitet żąda szerokiej amnestji dla pozostałych w więzieniach annamitów.

Sprawa Nycza. W lwowskim więzieniu w szpitalu przebywał z kulą w mózgu bojowiec ukraiński Nycz, który usiłując zabić aspiranta p. p. Ciesielczuka, sam ugodzony został przez tego ostatniego kulą w głowę. Jeśli Nycz wyzdrowiał przed upływem terminu ustawowego stanął by prawdopodobnie przed sądem doraźnym i zostałby skazany na karę śmierci. Nycz leczono po to aby po wyzdrowieniu powiesić go. Humanitaryzm!!!

Zrzeszenie Prawników Socjalistów w Polsce urządza w niedzielę 21 maja r. b. o godz. 10 min. 30 rano wycieczkę do Międzeczyna do Sanatorium Dziecka Robotniczego im. Medema. Punkt zborny na Dworcu Gdańskim. Poczek. 2 kl. obok kiosku „Ruchu”.

Aplikant sądowy, mający za sobą dłuższą pracę u adwokata, piszący biegle na maszynie, przyjmie pracę u adwokata za minimalne wynagrodzenie. Dzwonić 4 — 7 pod 219-57.

S-ek.

Komisja lekarska zbadała „maratończyków” tanecznych

Onegdaj specjalna komisja zbadała warunki, w jakich odbywa się t. zw. „maraton tańca” w Cyrku warszawskim.

Komisja miała na celu stwierdzenie stanu zdrowia uczestników turnieju oraz ustalenia warunków sanitarnych, w jakich przebywają jego uczestnicy.

Po komisijnym zbadaniu stanu zdrowia uczestników stwierdzono, że jest on względnie dobry(?), u jednego tylko zawodnika stwierdzono osłabienie mięśnia sercowego i zabroniono mu dalszego uczestnictwa w „maratonie”.

Stwierdzono, że pomieszczenie, w którym odbywa się turniej, nie jest dostatecznie przewietrzane, gdyż panuje w nim zaduch.

W konkluzji uznano w zasadzie, że imprezy tego rodzaju nie powinny się odbywać, jednak nie zarządzono przerwania tej dzikiej a wielce tajemniczej imprezy, poradzono natomiast podobno możliwie szybkie sfinalizowanie konkursu.

Omdlewające pary tańczą bez przerwy od 2 maja w nadziei uzyskania niedostępnych dla nich premii.

2 tygodnie mija od wybuchu strajku w „Warszawskiej K. S. A.”

Sytuacja w „Warszawskiej Kinem Sp. Akc.” pozostaje bez zmiany. Front pracowników jest nadal jednolity i zważywszy na to, że strajk jest w pełni aktywny, Dyrekcja nie może się na niego opierać.

Jak donosi Związek Zaw. Prac. Kinowo-filmowych, w dniu wczorajszym Dyrekcja odmówiła jednemu ze strajkujących, poważnie choremu, podpisania deklaracji do Kasy Chorych (I), Chce-

ry, potrzebujący gwałtownie pomocy lekarskiej otrzyma ją jednak, gdyż koledzy oraz Zw. Zaw. Prac. Filmowych nie opuszczają żadnego ze strajkujących.

Pracownicy filmowi postanowili proklamować dla poparcia swych strajkujących kolegów jednodniowy strajk demonstracyjny.

Na fundusz strajkowy zebrano do dnia dzisiejszego 1.400 zł.

Z sali sądowej Proces komunistyczny

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się zapowiadający się na dni kilka proces komunistyczny Gódy Jochweto i 14 oskarżo-

nych o prowadzenie wydzielu propagandy pod nazwą „Propagis”.

Echa dramatu miłosnego przed sądem

Jak podawaliśmy już, Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Zofii Mikulskiej oskarżonej o wypalenie oka swemu ex kochankowi wywiadowcy policji Józefowi Nowakowi.

Mikulska była skazana przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył jej karę do 1 roku, darując połowę kary na mocy amnestii.

Zabójca starca przed sądem

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Józefa Kalisiewicza, awanturnika będącego postrachem domu przy ul. Skórupki 7. Kalisiewicz stał się wszystkim groził nożem rzeźnickim, z którym się nie rozstawał.

Kalisiewicz znalazł się na ławie oskarżonych, oskarżony o zabójstwo dozorcę do-

mu 70-letniego Wojciecha Popiela. Morderstwo dokonane zostało na podwórzu domu w oczach licznych lokatorów. Skopany i pobity starzec zmarł, zanim go dowieziono do szpitala. Kalisiewicza skazał Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do roku.

Echa porachunków rycerzy księżycy

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana jest sprawa niejakiego Zablockiego, znanego w świecie przestępczym sutenera, oskarżonego o postrzelenie dwóch innych sutenerów: Bloksilbera (sąsiada p. Łokietka) i Ja-

wy oskarżonych i jego podwładnego z bandy terrorystów oraz Pulwernisa znanego dobrze „opiekuna” „pięknej Lucji”. Na tle porachunków o dziewczynę doszło do strzałów. S. K.

Rewolucja na Kubie

LONDYN, 18 maja (ATE). Według doniesień z Hawany na Kubie wybuchła nowa rewolucja. 1.200 powstańców przybyło z Trynidad i wylądowało niespodziewanie w prowincji Santa Clara. Powstańcy zdobyli miasta Sanctus Spiritus, Moron i Placuepagos przy czynnej pomocy miejscowej ludności.

Pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi toczą się krwawe bitwy. Straty po obu stronach są znaczne. Prezydent Machado wysłał posiłki do prowincji południowej. W stolicy panuje niezwykle napięcie. Obecne powstanie jest najpoważniejszym od czasów rządów prezydenta Machado.

Hitler przed Relchstagiem



„Cafe Italia” zabiega o nadzór sądowy

Agencja PID dowiaduje się, że pełnomocnik spółki „Cafe Italia” stanowiącej własność dwóch obywateli włoskich: dr. Croce i inż. Sostero wnosił do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie podanie o udzielenie spółce nadzoru sądowego.

Jak wiadomo, spółka „Cafe Italia” posiada dużą nieruchomość przy ulicy Nowy Świat 23/25.

Żywcem spaleni

MEXICOCITY, 18 maja (PAT). W Cu-yuaco (Meksyk) w pożarze tartaku utraciło życie 41 osób. Zwłoki są przeważnie zupełnie zwęglone, tak że udało się rozpoznać dotychczas tylko 11 osób, które postradały życie.

PREMIUM dla CZYTELNIKÓW „ROBOTNIKA”

Już nadszedł tom III-ci „Historji Świata” H. G. Wellsa, który Czytelnicy „Robotnika” mogą nabyć po cenie zmniejszonej (zamiast zł. 10.— tylko zł. 5.—). Zamówienia należy kierować p. a. Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9. Na prowincję przesyłkę uskutecznią się po otrzymaniu zł. 5.60 na konto PKO. Nr. 1228.

Nowość

EPSTEIN Z.

PLAN I CZŁOWIEK

z przedmową LUDWIKA HONIGWILLA

Cena zł. 2.—.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA, UL. WARECKA 9.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PANSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szansę wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do poprawienia warunków życia i do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

CIĄNIENIE DO I KLASY 27 LOTERJI 18 MAJA B. R.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki, piątki 5—7 tel. 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasieńskiego 10, codziennie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW W POLSCE urządza w niedzielę 20 maja r. b. wycieczkę dla swych członków do Sanatorium Dziecka Robotniczego im. Medema w Miedzeszynie. Wyjazd z dworca Gdańskiego. Czas wyjazdu zostanie podany w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”.

W Sejmie pruskim

BERLIN, 18 maja (PAT). Sejm pruski przyjął na dzisiejszym posiedzeniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu pruskiego głosami wszystkich frakcji z wyjątkiem socjalistów.

W imieniu rządu pruskiego dłuższe oświadczenie złożył prezydent Goering. Po deklaracji rządowej zabrał głos przedstawiciel frakcji socjalistycznej Szillak, oświadczając, że wobec ograniczenia działalności partii socjalistycznej

nie będą głosować za pełnomocnictwami dla rządu. Mówca domagał się równouprawnienia dla Socjalnej Demokracji w życiu politycznym kraju, uważając tę zasadę za niezbędny warunek współżycia wszystkich klas narodu.

W odpowiedzi zabrał głos poseł narodowo-socjalistyczny Kube, który określił kategoryczne żądania socjalnych demokratów „jako prowokację większości narodowej”.

Zapowiedź protestu przeciwko wścibstwu Hitlera

PRAGA, 18 maja (ATE). Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej parlamentu minister sprawiedliwości dr. Mziser, omawiając ustęp z wczorajszej mowy Hitlera, w którym kanclerz Rzeszy mówił o sprawie brneńskiego procesu czechosłowackich narodowych socjalistów, zapowiedział, iż wystąpienie kanclerza Hitlera w tej sprawie będzie przedmiotem protestu posła czechosłowackiego u rządu Rzeszy. We

wczorajszej swej mowie kanclerz Hitler użył zwrotu, iż oskarżonych brneńskich skazano na długoletnie kary więzienia na podstawie świadectw fałszywych orzeczeń zaprzysiężonych ekspertów armii czechosłowackiej. Fakt ten, zdaniem ministra Meisnera jest równoznaczny z mieszanym się obcego państwa w sprawy wewnętrzne innego państwa.

Socjaliści francuscy a rząd Daladier'a

PARYŻ, 18 maja (PAT). Większość w senacie wypowiedziała się za dalszymi redukcjami wydatków budżetowych. W tym sensie przemawiał prezes komisji finansowej Caillaux.

Socjaliści stanowiący poważny czynnik większości w Izbie Deputowanych postanowili skierować do premiera Daladiera list, w którym mają wypowiedzieć się przeciwko redukcjom kredytowym z wyjątkiem 5-procentowej redukcji wydatków na obronę narodo-

wą. Frakcja socjalistyczna obradowała dzisiaj rano nad redakcją tego pisma. Stanowisko socjalistów nadal pozostaje przychylnie dla rządu. Frakcja socjalistyczna stwierdza w swym piśmie wolę dalszej współpracy z rządem, uchylając się od sprecyzowania spraw rozbieżnych. Być może nadal zachowają swobodę działania, przedstawiciele grupy ograniczą się do usnego przedstawienia premierowi swych dezzyderatów.

Pakt o nieagresji

PARYŻ, 18 maja (ATE). W Izbie odbyła się dziś popołudniu dyskusja nad francusko-sowieckim paktem nieagresji.

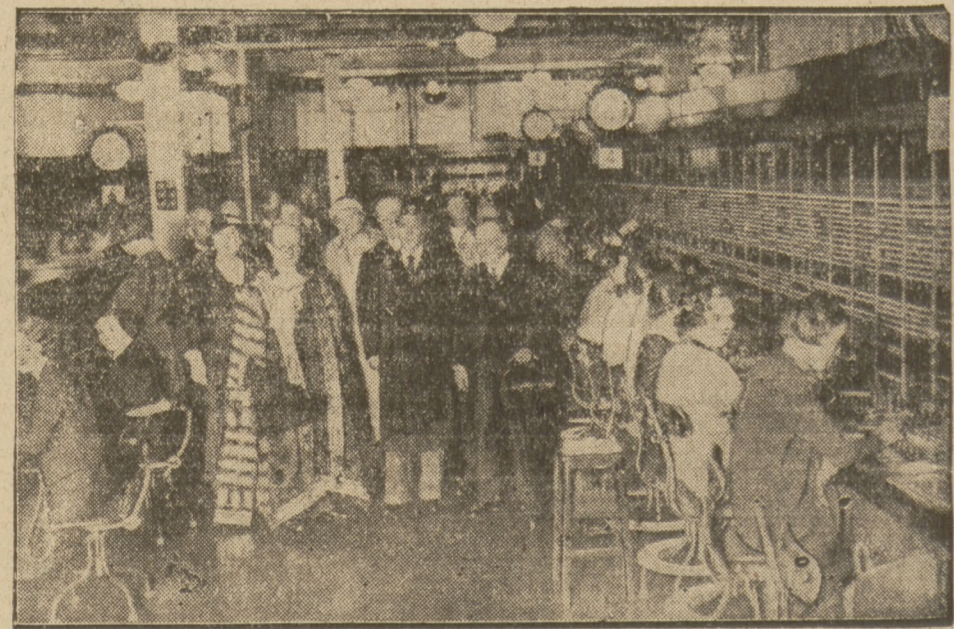
Przyjęto 520 głosami rezolucję, wyrażającą zadowolenie z wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tego paktu.

Przywrócenie konstytucji w Monaco

PARYŻ, 18 maja (ATE). Z Monaco donoszą, że książę Ludwik II-gi postanowił przywrócić konstytucję, która została uchylona w r. 1930. Wybory do rad gminnych

odbędą się w czerwcu, a do zgromadzenia narodowego najprawdopodobniej w połowie lipca.

W centrali telegraficznej Imperjum Brytyjskiego w Londynie



„Niemcy à la minute...”

Szkice Z. Nowakowskiego

U Gebethnera wyszła aktualna książka, poświęcona hitlerowskim Niemcom: „Niemcy à la minute” pióra powieściopisarza i zdolnego feljetonisty Z. Nowakowskiego.

Jest to właściwie zbiór aktualnych politycznych feljetonów, drukowanych w jednym z dzienników krakowskich. Jako specjalny korespondent, Z. Nowakowski objechał Berlin, Monachium, Lipsk, Essen i inne miasta, właśnie w chwili zdobywania władzy przez Hitlera.

Szkice są luźne, wrażenia i spostrzeżenia trochę przypadkowe. Nie szukajmy więc tu poważnej analizy, np. socjologicznej. Istoty społeczne hitleryzmu, autor nie przedstawia, zresztą ma co innego na celu. Chodzi o aktualność, o życie, o zdjęcia z natury, o uchwycenie rytmu i tętna gwałtownie rozwijających się wypadków.

Nowakowski jest człowiekiem sportretowanym i niewątpliwie utalentowanym. Jego obrazki czytamy z dużym zainteresowaniem. Lektura to łatwa, zajmująca, wartka. Mimo że autor tu i owdzie stawia przed czytelnikiem zagadnienia poważniejsze.

Tak mało mamy książek o hitleryzmie! Wrażenia Nowakowskiego—mimo całej ich bezpretensjonalności, mogą się przydać — zwłaszcza dla szerokiej publiczności. Układał je człowiek kulturowy, którego niepodobna posadzić o jakakolwiek tajną sympatię dla barbarzyństwa hitlerowskich. Umie o nich wyrazić słowa bardzo twarde.

Ale...

Niestety, prawie wszędzie tkwi to „ale”. I obowiązek szczerości publicystycznej nakazuje nam tego „ale” nie pomijać.

„Obrzydliwa nacja!” — woła autor

pod adresem Prusaków. Za ich musztę, za ich posłuszeństwo, za ich uległość. Nie uogólniamy jednak zbyt pośpiesznie. Szkoda, że Nowakowski nie zetknął się ze światem opozycji socjalnej i politycznej. Wystąpiła zbyt słabo, zapewne, ale była i jest.

Nedobrze także, gdy straszliwe barbarzyństwo hitlerowskie trochę przysłaniają autorowi polską rzeczywistość. Pełen dumy powiada: „Przynajmniej my śleć (!) możemy, co chcemy”. Myśleć? Dla „dumy” to za mało... Przypnijmy autorowi, że podkreśla: „Były u nas rzeczy, na których wspomnienie wzdrygam się, pełen niezapomnianego bólu i wstrętu”. Ale potem stwierdza, że gdy hitlerowskim barbarzyństwem się przygląda, pewne (polskie) osobistości maleją jak w oczach. Imiona ich stają się piśczętliwymi (!). I nie dalej, jak wczoraj słyszałem, że ktoś mówiąc o naszych sprawach, użył słowa „Kosteczek”. Potem przeszedł na „Kostus”. Wreszcie na „Kostuchna”.

Jest to (powiem otwarcie Nowakowskiemu) niesmaczne. Ta metoda wybielania polskiej rzeczywistości przy

ponurem świetle masowych okrucieństw Hitlera jest praktykowana coraz częściej.

Mamy wątpliwości także co do ustosunkowania się autora względem nędzy w Niemczech i bezrobocia. „Nędzy nie widziałem ani razu” i t. p. Nie trzeba przesadzać. Zajrzyjmy np. do Knickerbockera. Przytoczona przez autora „anegdota”, jak to na pewnym dancu (!) pokazało się, że wszyscy tańczący są bezrobotnymi (!), zaopatrzonymi w legitymacje zasiłkowe, — jest po prostu paskudna.

Mamy więc swe zastrzeżenia co do książki Nowakowskiego. Jest człowiekiem utalentowanym i poważnym — niech więc wystrzeże się latwych efektów i chwytów fałszywych.

Mimo to wszystko warto książkę przeczytać. Daje pojęcie o masowej psychozie — ubóstwianiu Hitlera. Kobiety całują szklankę, z której pił wodę podczas przemówienia. Całe rodziny przynoszą z wieczora stołki i prowianty, aby zrana na manifestację zobaczyć swego „wodza”. To są objawy ciekawe.

Dobrze autor opisuje strach, który panuje w hitlerowskich Niemczech. I morderstwa. Powiada szlachetnie:

„Nowe Niemcy powstają na prawdziwym bagnie. Praca koło stworzenia „das dritte Reich”, to typowa mokra robota. Nożem, pałą, brownie”.

Przytacza cały szereg zabawnych wynurzeń samego Hitlera, świadczących o „poziomym” agnityzmie i zarazem o dziwacznej psychozie antysemitycznej. Wszakże Żydzi. Kto np. spowodował okupację Nadrenji? Żyd, — aby kolorowi żołnierze francuscy w swych miłostkach mogli niszczyć zdrową rasę niemiecką. Kto spowodował separatyzm Bawarii? Naturalnie też Żyd. Niedarmo, powiada Hitler, „personifikacja diabła, jako symbolu wszelkiego zła przybiera u ludu niemieckiego wyraźny kształt Żyda”.

Trzeba bliżej przyjrzeć się tej obłudnej odmianie faszyzmu, którą niektórzy chcieliby przeszczerzyć na grunt polski.

Kazimierz Czapliński.

(Kor. własna).

Cennik płac robotników budowlanych, ustalony i podpisany przez krakowskie zrzeszenie przedsiębiorców w r. 1928, opiewał dla murarza i cieśli 1.44 i 1.75 za godzinę, dla robotnika starszego — 58 — 81 gr., zaś dla młodszego i kobiety 41—56 gr. za godzinę. Był to cennik minimalny, gdyż wówczas płacili przedsiębiorcy murarzom powyżej 2 zł. za godzinę. Przestrzegano go ogólnie do roku 1931 włącznie. Budowniczywie nie chcieli wypowiadać cennika, by nie wywołać akcji ze strony robotników, rozpoczęli więc skrytą i

Prowokuje prasa burżuazyjna w Krakowie, która wypisuje kłamstwa o tem, że strajkujący „teroryzują wszystkich robotników”, że „nożami poranili chcących pracować”, że za strajkiem agituja bezrobotni murarze, pobierający zasiłki z funduszu bezrobotnych. W Krakowie nie było żadnej awantury, ani nikt ze strajkujących nie był pobity, a notorycznie znaną jest rzecza, że obecnie żaden murarz nie pobiera w Krakowie zasiłków z Funduszu Bezrobotnych, ale to prasie burżuazyjnej nie przeszkadza.

Codziennie w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego odbywają się we wszystkich salach zgromadzenia informacyjne, na których obecnych jest 1.500 do 2.000 strajkujących. Komitet strajkowy pracuje sprawnie. Nastroj jest bardzo poważny, nawet entuzjastyczny. Nie załamuje się taki strajk, w którym jest tyle ofiarności ze strony głodnych robotników. Komitet strajkowy rozdał dziś chleb dla najbardziej głodnych. Strajkujący składają podziękowania za wyraży sympatii, jakie napływają z całego kraju do Zarządu Głównego Centralnego Związku Robotników Budowlanych dla strajkujących.

Należy stwierdzić, że dzięki dużemu wysiłkowi krajowego przemysłu, wyroby niemieckie zostały prawie całkowicie zastąpione przez produkcję polską. Ten znakomity rezultat dał się osiągnąć częściowo w ten sposób, że przemysłowcy polscy nabyli

Wierzymy, że przy dalszym wysiłku naszego przemysłu, import wyrobów kosmetycznych nie tylko zupełnie ustanie, ale stale wzrastać będzie cyfra eksportu z powodzeniem już zapoczątkowanego. (X).

zje
cennych druków

Pamiętajmy o poparciu pionierskich poczynąch żoliborskiego oddziału R. T. P. D. w dziedzinie wychowania socjalistycznego.

W ten sposób wspólna akcja komisariatu rządu i czynników naukowych daje pomyślne wyniki.

LOS: „Rok 1914“.
„MASKA“: „Boczna ulica“ i „Moralność pani Dulskiej“.

TOMBOLA: „Złote sidła”.
TON: „Ludzie w hotelu”.
UCIECHA: „14 Lipca”. Na scenie
kabaret artystyczny.

92353 94823 98668 99697 100924 100081
100613 108358 121929 123527 130509 142916
147658 148890 148919 151733.

szterling 3,40; marka niemiecka 201, szterling austriacki 99; korona czeska 24,75, czerwonce 0,84.

Dolar 7.71 (Bank Polski 7.65); frank francuski 35,10; frank szwajcarski 172,55; funt szterling 30,40; marka niemiecka 204; szyling austriacki 99; korona czeska 24,75, czerwonce 0,84.

Milijony głodują — a mleko wylewa się do kanałów



W Stanach Zjednoczonych znajduje się już obecnie 17.000.000 bezrobotnych. Mimo to rekin kapitalistyczny chce za wszelką cenę utrzymać wyrobie ceny

produktów, niszczy zbiory. Na naszym zdjęciu widzimy, jak wylewa się mleko do kanałów, aby tylko utrzymać ceny na „odpowiednim” poziomie.

Tragiczna śmierć właściciela kawiarni

Nocy ubiegłej około godz. 4.30, będący w obchodzie nocnym posterunkowy 15 komisarjat, Jurowski, zajrzał do sklepu-kawiarni Ika Humka (Ząbkowska 4) i zauważył jakiegoś mężczyznę, leżącego na posadzce kamiennej.

Policjant wezwał niezwłocznie pomocnika dozorcy domu, Edwarda Wernikowskiego. Ten poznał w leżącym właściciela kawiarni 54-letniego Humka. Policjant wezwał Pogotowie. W międzyczasie zaś zawiadomiono 4-ro dzieci i troje służby w tymże domu.

Po otworzeniu sklepu stwierdzono, że z kucharki gazowej, wskutek otwarcia kraników i zerwania rurki gumowej, uleciał się gaz, którym Humek zatruł się.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Obok denata leżało wyrwane krzesło. Szpary oraz otwór w zamku drzwi były zatka-

szmatami. Denat pozostawił list w języku żydowskim w którym pisał, że nikt nie winien jego śmierci, gdyż sam ją sobie zadał z powodu przeżywanego kryzysu. W dalszej treści listu Humek daje wskazówki dzieciom.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, że w przeddzień samobójstwa Humek oddał córce Mani wszystkie pieniądze i o godz. 23-ej wyszedł z mieszkania do sklepu, oświadczając, że kilku gości gra jeszcze w bilard. Pomimo, że Humek nie powracał przez dłuższy czas, nikt jednak z dzieci i służby nie zainteresował się tem. Humek był winien za kłopotliwe (eklepię i mieszkanie) za 6 miesięcy, a nadto za podatki miejskie i skarbowe. Humek posiadał kawiarnię w tym domu przez 20 lat.

Samobójstwa

50-letni Edward Gałka, lakiernik (bezdomny) otrucił się amoniakiem na rogu ul. Rozbrat i Łazienkowskiej.

36-letnia Władysława Dąbrowska robotnica, napiła się esencji octowej w bramie domu Smocza 39.

19-letnia Marianna Sausówna, służa-

ca, napiła się esencji octowej w tymże domu.

30-letnia Janina Kurkówna, bezdomna i bez zajęcia, również napiła się esencji octowej na rogu ul. Tamki i Topiel.

na, b. służąca u dr. med. Jana Srebrnego, która, jak już pisaliśmy, dn 16 bm. wyskoczyła z okna V-go piętra klatki schodowej przy ul. Marszałkowskiej 19, wskutek czego potłukła się ogólnie oraz złamała lewe udo. Powód samobójstwa nieustalony. Denatka była rodem z pod Przemysła.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — jest najbardziej niezawodnym środkiem czyszczącym kiszki.

Skok z V-go piętra

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus zmarła 24-letnia Marianna Tropaków-

STAN POGODY

POCHMURNO.

W całym kraju rano jeszcze chmurno z zanikającymi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i miejscami mglisto. W ciągu dnia stopniowe polepszenie się stanu pogody, począwszy od zachodu kraju, aż do większych rozpodogódzeń. Ciepłej. Słabe wiatry miejscowe.

Jesień, zima, wiosna

Teatr Im. Zeromskiego w teatrze „Bomba” na Pradze

Młoda milionerka jest zaręczona z towarzyszem lat dziecięcych. Rodzice ułożyli małżeństwo dzieci, warunki wymagają tego, by dwie najbogatsze w mieście rodziny połączyły swoje kapitały. Chłopiec ujmuje to rozumowo. Jest bogaty, bogactwo narzeczonej dopomoże mu do osiągnięcia wysokiego stanowiska w świecie handlowym, jego żona będzie szczęśliwa, bo zostanie najbogatszą damą w mieście... Nie kocha jej, lubi ją jak się lubi po koleżeńsku kogoś, z kim się razem wyrosło... Uważa ją za brzydką, uważa za mało interesującą. Gdyby była „taką sobie biedną panią”, niebyłoby z tego nie wyszło; ponieważ jest milionowa panna, pomiędzy jednym a drugim rendez - vous „z dziewczynką” wpada do narzeczonej. Ale Jontka go kocha. Jej nie obchodzi kalkulacje handlowe. Ona chce wiedzieć tylko, czemu ona jest dla ukochanego, chce odczuć, że jest dla niego kobietą, nie zaś workiem złota. Próba się nie udaje... wdziek młodoci, urok osobisty, nawet świadomość, że młoda dziewczyna wbrew konwen-

som, wyprawia służbę, by przyjąć ukochanego w pustym domu, nie robią żadnego wrażenia na chłopcu, który widzi w niej nie kobietę pożądaną, lecz przysłażoną, tolerancyjną, wygodną, bogatą, zapewniającą mu „nie skakanie do oczu” w razie gdy się „zabawi”, która otrzyma w zamian za swoje pieniądze stanowisko „pierwszej damy w mieście”. Sytuacja się jednak zmienia. Bankrutstwo ojca pozbawia Jontkę bogactwa. Narzeczeństwo staje się czemś nierealnym... bo przecież on, — syn bogaczy, z „taką sobie panią” nie może się zenić... nie wierzy nawet, aby ktoś inny, z „tej sfery” mógł chcieć ją poślubić...

Jontka go jednak kocha. Symuluje lek komyślny, grozi mu wielbicielami... wybiera się gdzieś szukać wrażeń... Męska ambicja wzbudza w nim zazdrość, zazdrość otwiera mu oczy na jej urok. Daje się opanować pragnieniu... z męskim egoizmem postanawia, że nikt inny nie będzie jej miał pierwszy, tylko właśnie on... On, który nie widział w niej

Jądro i skorupa ziemi obracają się z różną szybkością

Wiedeńska „Umschau” donosi, że astronomowie stwierdzili, że czas obrotu ziemi ulega znacznym wahaniom. Astronom amerykański Brown obliczył, że w połowie 17 wieku był obrót z emi o 30 sekund szybszy, zaś w r. 1790 o 30 sek. powolniejszy w porównaniu do czasu normalnego.

W wieku XX szybkość rotacji znów się zwiększyła. Wzrost ten następuje

jednak nieregularnie, lecz w nagłych i ostrych skokach.

Jako przyczynę tego zjawiska, uczeni wymieniają przypływ i odpływ, tudzież zmiany momentu bezwładności ziemi. **Możliwe jest, że skorupa ziemską pulsuje periodycznie. Nie jest także wykluczone, że jądro i skorupa ziemi obracają się z różną szybkością.** Tarcia, wywołane przez to we wnętrzu ziemi, wydławiają się w formie trzęsienia ziemi.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM gra tylko do niedzieli świetną komedję Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” z Mirą Zimińską. W próbach pod kierunkiem Leona Schillera wodewil Nestroya, autora „Trójki hultajskiej” p. t. „Rewolucja w Pikutowie”.

Z OPERY. Dziś ukaże się opera „Żydówka”.

W niedzielę o godz. 7½ wieczorem odegrana będzie efektowna opera „Quo Vadis”. TEATR NARODOWY Dziś nowa komedja Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”.

Dziś o godz. 4-ej popoł. „Pan Jowialski” Fredry z Ludwikiem Solskim. Popołudniówka urządzona jest staraniem Rady Rodzicielskiej gimn. „Collegium”.

TEATR NOWY. Dziś sztuka Cowarda „Wir”.

TEATR LETNI gra dziś komedję Achar-da „Trzeba mieć szczęście” („Mistigri”).

Jutro o godz. 4-ej popoł. „Ach ta gotówka”.

TEATR POLSKI Codziennie wspaniałe widowisko arystofanesowskie „Ptaki” w świetnej reżyserji Al. Węgierki.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach znizowanych piękna komedja Pagnola „Marjusz”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i dni następnych „Zabawka” Z. Hofmoka-Ostrowskiego z p.p. Grywińską i A. Różyckim na czele.

TEATR „MORSKIE OKO”. Z powodu przygotowań do nowej wielkiej rewji teatr chwilowo nieczynny.

TEATR „BANDA”. Dziś rewja „Po ciąg Dancing - Zarty - Skecz” z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka J. Rosy'ego.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wie-deńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Zamojskie go 20); „Jesień, zima, wiosna”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja humoru, pieśni i tańca: „Pobujaj babkę”.

RECITAL FORTEPIANOWY EDWARDA FEINSTEINOWY. Jutro w sali Tow. Higienicznego, wystąpi z recitalem własnym niezwykle utalentowana pianistka Edwarda Feinsteinówna i odegra bogaty program, na który złożą się utwory Bacha, Beethovena, Czajkowskiego, Chopina, Liszta, Michałowskiego, Debussy'ego etc.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś rozegrane zostaną następujące najważniejsze imprezy:

Na boisku Skry o godz. 17 mecz o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Gwiazda - Elektryczność.

Na boisku (względnie w razie niepogody w lokalu) Skry o godz. 20 Mecz bokserski Skra - Makabi.

W lokalu Świt o godz. 20 mecz boks. AZS-Świt.

Eksmisje

W ciągu kwietnia zarząd wydziału opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 29 rodzin, złożonych ze 135 osób. Były to rodziny eksmitowane: 23 (105 osób) 77,7 proc. za niezapłacenie komornego, 1 (5 osób) — 3,7 proc. z zagrożonych budowl., 2 (12 osób) — 9 proc. z mieszkań służbowych i 3 (13 osób) — 9,6 proc. eksmitowanych z różnych powodów.

O mistrz. kl. B Podokręgu walczą: Hapoel - Zenit (AZS 17), Maraton - Błyskawica (Skra 12).

WALNE ZEBRANIE SARMATY.

Dnia 25 b. m. o godz. 10 w pierwszym terminie i 10.30 w drugim odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53 Walne Zebranie „Sarmaty”.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty: zagajenie, wybór prezydium, wybór nowych władz, wolne wnioski.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA - CZECHOSŁOWACJA.

Wdniu 28 b. m. odbędzie się w Gdy-ni mecz bokserski Polska - Czechosłowacja.

Na siedem dni, poprzedzających mecz, zawodnicy wyznaczeni do naszej reprezentacji, zostaną skoszserowani w Hallerowie.

Jak się dowiadujemy, Chmielewski nie chce brać udziału w tym meczu ze względu na to, że wystawiony został

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.10 Komunikat P. I. M. 13.15 Poranek szkolny. 15.10 Komunikaty. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Słuchowisko z Krakowa. 16.00 Muzyka rosyjska. 16.40 „Wizerunek dziwnego geniusza”. 17.00 Płyty gramofonowe. 17.35 Wiadomości bieżące. 17.40 Odczyt. 17.55 Program. 18.00 Transmisja Nabożeństwa. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Książka rolnicza”. 19.30 „Na widno-kregu”. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Feljeton. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

9.55 Program. 10.00 Transmisja ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny. 11.52 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Komunikat. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 13.10 „Działalność fabrycznych komitetów bezpieczeństwa”. 14.00 „Porady weterynaryjne”. 14.20 Pieśni polskie w wyk. Tadeusza Łucyja. 14.40 „Najważniejsze roboty przednowkowe”. 15.00 Komunikat rolniczy. 15.05 Muzyka mandolinistów. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka. 16.45 „Jesteś złem i nieznoszęm dzieckiem” — wygl. p. Wanda Pełczyńska. 17.00 Recital fortepianowy. 17.55 Program. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 19.55 Przerwa. 20.00 „Lekka Kawaleria”. 22.00 Piosenki. 22.55 Komunikat dla komun. lotniczej. 23.00 Muzyka taneczna.

Pobór

Dziś stawić się mają do kom. Nr. 1 zamieszkał w komisar. IV. w dz. 9 i 10, do kom. Nr. 2 zamieszkał w komisar. XIII, w dz. 1, do kom. Nr. 3 zamieszkał w komisar. XV, w dz. 10, 11 i 12 i w komisar. XVII, w d. 1, do kom. Nr. 4 zamieszkał w komisar. VII, w dz. 5 i 6.

do wagi półciężkiej, do której brakuje mu prawie 10 kg. O ile decyzja PZB nie zostanie zmieniona w sensie przedstawienia Chmielewskiego do wagi średniej — najlepszy nasz zawodnik startować nie będzie.

BOKSERZY „GWIAZDY” W BIAŁYMSTOKU.

Zespół bokserski warszawskiej Gwiazdy walczyć będzie w najbliższą niedzielę w Białymstoku z drużyną miejscowej Jagiellonii. Spotkanie odbędzie się w siedmiu wagach.

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE FRANCJI.

Dziś rozpoczynają się w Paryżu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji, na które wyjechał już Jędrzejowska i Tłoczyński, a po niedzieli — również Hebda.

Mistrzostwa Francji obelane zostały bardzo licznie i silnie przez tenisową elitę świata. Prócz Europy w zawodach reprezentowana jest Japonia, Afryka Połudn. i Australia.

W grze pojedynczej panów nie zabraknie na starcie ani jednej ze słynnych rakiet Europy. Między innymi startuje Timmer, a wyniki jego będą dla nas ze zrozumiałych względów bardzo interesujące.

W grze mieszanej Jędrzejowska-grać będzie w parze z Tłoczyńskim.

OTWARCIE SEZONU W. T. C.

W dniu 21 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje na Dynasach Wielkie Wyścigi Motocyklowe - Kolarskie p. n. „Otwarcie Sezonu”.

Na torze odbędą się wyścigi motocyklowe z udziałem 6-ciu motocyklistów, oraz wyścigi kolarskie i tandemowe o piękny „PUHAR J. FRAGETA”.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego) (specjalnie chronione skórnę, pęcherza, nie-moc pęcherza, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

I. K.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMIŃSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrocławska 7.